

Molesta Ewenement, Lubi

Ciepła wiosenna noc mijam filary
górami jeżdżą pociągi ziemię znacząc torami
przy szpitalu, w którym leżał kiedyś Piotrek
śpiące powiśle rozwidlenie soltza i dobrej
lubię włączyć się po mieście, wiesz o tym doskonale
przy świetle latarni myśleć o moim mieście
i mam nadzieję, że nie boisz się deszczu
wyjdź z domu, spokój znajdź w powietrzu
w deszczu miasta oddech, na twarzy krople
w nocie pełne inspiracji zmieniam swe bezsenne noce
gdzieś na mieście brat w swoim taxi
światłami kroi mgłę, ktoś może nad literami
próbuję przegnać sen, gapi się w sufit
próbuję znaleźć sens lub chce do snu się zmusić,
ktoś kogoś rzucił, ktoś płacze, ktoś się kocha, ktoś bije,
ktoś odgania stres tańcem
ty daj mi rękę, chodźmy na spacer
warszawską wiosenną, ciepłą nocą, która dla nas płacze
spacer przez ulice, aleje, place
wiosenną nocą która płacze
chodź ze mną, razem przywitamy dzień nad Wisłą
jutro zagadką, za to tej nocy może zdarzyć się wszystko
żyję dla takich chwil kiedy bierzesz haust powietrza
i krzyczysz chwilo proszę bądź wieczna
jestem zuchwały, beczelny, zachłanny i co?
od kiedy pamiętam chciałem zobaczyć wszystko
karmię wiecznie głodny brzuch namiętności
razem z nią słowa na drodze ku nieśmiertelności
może to dziwne ale lubię noce
lubię ten mrok który narasta gdy zachodzi słońce
ty odwiedzasz we śnie świat jak z bajki
ja wydeptuję ulice zapisuje tuszem puste kartki
trzecią pokazują już zegarki,
krople kapiają, łzy płyną, ktoś komuś w oczy patrzy
powietrze elektryczne, pełne emocji w twoim pokoju
kiedy słuchasz efektów tej nocy
słyszę kroki, ktoś wyrósł jak z podziemi, słyszę
dobry wieczór, dokumenty, ręce wyjmij z kieszeni
spacer przez ulice, aleje, place
wiosenną nocą która płacze
chodź ze mną, razem przywitamy dzień nad Wisłą
jutro zagadką, za to tej nocy może zdarzyć się wszystko